

---

# Dwie szkoły myślenia o Holokauście: Snyder kontra Bauman

Katarzyna Chmielewska

---

**Abstrakt:** Tekst opisuje dwa sposoby interpretacji Zagłady, które sygnowane są nazwiskami Zygmunta Baumana i Timothy'ego Snydera. Bauman symbolizuje podejście kulturalistyczne i społeczne, poszukujące społecznych warunków produkcji inności, nowoczesnych i biurokratycznych rysów Szoah. Snyder przeciwnie, oddała argument antysemityzmu i nowoczesnego państwa jako ważnych czynników Zagłady. Autorka wskazuje na współczesne kontynuacje obu linii interpretacyjnych w Polsce.

**Wyrażenia kluczowe:** Szoah; Zygmunt Bauman; Timothy Snyder; Auschwitz; nowoczesność

---

## W stronę Baumana

Głównym tematem *Nowoczesności i Zagłady* (Bauman, 1992) jest nierozum umieszczony w samym sercu racjonalnej cywilizacji lub – mówiąc bardziej precyzyjnie – nowoczesności (por. Beilharz, 2000; Best, 2020). Zygmunt Bauman lapidarnie sformułował problem, który przez dziesięciolecia nurtował wiele badaczek i badaczy Zagłady:

Holokaust pojawił się i był realizowany w naszej nowoczesnej, racjonalistycznej społeczności, na wysokim szczeblu rozwoju naszej cywilizacji, u szczytu dokonań ludzkiej kultury, choćby dlatego jest problemem tej społeczności, tej cywilizacji i tej kultury (Bauman, 1992, s. 13).

W jego klasycznej już interpretacji Zagłada nie jest jednym z wielu przykładów okropności wojny czy też potworności ludzkiej natury, krwawych konfliktów i rzezi, lecz stanowi okno na nowoczesną cywilizację, każe zadawać jej kluczowe pytania, obnaża jej dwuznaczność. Bauman podąża tropem znanym doskonale polskiemu czytelnikowi z prac Theodora Adorna i Maxa Horkheimera, przede wszystkim z *Dialektyki oświecenia* (pisanej w 1944 roku, opublikowanej w 1947; Horkheimer & Adorno, 1994), czyli, mówiąc słowami Marka Siemka, kultowej księgi Nowej Lewicy i alternatywnych ruchów społecznych oraz biblii zachodnich ruchów kontestacyjnych z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (Siemek, 1994, s. 284). Była to jednak również, a może przede wszystkim, diagnoza kryzysu nowoczesności, czy raczej nowoczesności jako kryzysu, całościowa krytyka wzorów kultury i myślenia jako odpowiedzialnych za przemoc i faszyzm, poprowadzona z wnętrza tejże kultury. Horkheimer i Adorno wykonali ten gest przed Baumanem: wezwali do rewizji ukrytych założeń i niezamierzonych, niekontrolowanych i potwornych rezultatów cywilizacji i instytucji. Rozpoczęli społeczny namysł nad oświeceni-

wym rozumem określającym współczesną formę życia, ale zarazem niosącym ze sobą racjonalność instrumentalną i kategorię panowania, które przenikają zarówno naukę i technikę, jak również formy życia społecznego i państwowego<sup>1</sup>. Książka Adorna i Horkheimera powstawała podczas Zagłady, ale nie obejmowała jej w całości, z konieczności nie była pisana z dystansu. Rozdział *Żywioty antysemityzmu* pozwala jednak dostrzec oczywistą linię łączącą autorytarny, instrumentalny, przemocowy rozum i Zagładę. Do źródeł inspiracji Baumanowskich można również dopisać kategorię osobowości autorytarnej Adorna (Adorno i in., 2010), czyli osobowości ukształtowanej przez zjawisko transferu odpowiedzialności na hierarchiczną strukturę i stłumienia wszelkich intuicji moralnych jako niełączących się z racjonalnym porządkiem celów i zadań wyznaczonych przez nowoczesną władzę.

Podobieństwa te jednak pozostają w ukryciu. W *Nowoczesności i Zagładzie* Bauman odwołuje się do przedstawicieli szkoły frankfurckiej raz, marginalnie, w rozdziale *Etyka posłuszeństwa*<sup>2</sup> – nie cytuje ich, odnosi się wyłącznie do *Osobowości autorytarnej*, umieszczając ją w krytycznym kontekście jako psychologizującą interpretację Zagłady, tłumaczącą faszyzm autorytarnym charakterem. Zdaniem Baumana „frankfurtczycy”:

Skrzętnie unikali rozważania czynników ponadindywidualnych, sprzyjających tworzeniu osobowości autorytarnej; nie postawili też sobie pytania, czy tego rodzaju czynniki nie mogą spowodować autorytarnych zachowań u ludzi nie wykazujących w innych okolicznościach żadnej skłonności do autorytarnej osobowości. Dla Adorna i jego współpracowników nazizm był okrutny, dlatego, że okrutni byli naziści, zaś naziści byli okrutni, ponieważ ludzie o skłonnościach do okrucieństwa przejawiali skłonność do zostania nazistami (Bauman, 1992, ss. 215–216).

Bauman nie dostrzegł, że charakter autorytarny nie był jednak zjawiskiem czysto psychologicznym, ale również społecznym. Przede wszystkim jednak pominął *Dialektykę oświecenia* i jej aspekt społeczny i kulturalistyczny<sup>3</sup>, choć z całą pewnością jego samego można zaliczyć do nurtu krytycznego, zrywającego z niemal powszechnym rozumieniem Holokaustu jako erupcji bezrozumnego barbarzyństwa. Zarówno „frankfurtczycy”, jak i Bauman wskazywali na racjonalny charakter Zagłady, zakorzenienie w rozumie instrumentalnym, który legł u podstaw zachodniej cywilizacji i nauki, w etyce posłuszeństwa instytucjom, państwu, przełożonym, ale też autorytarnej osobowości. To właśnie te dociekania zaowocowały wspomnianymi badaniami nad autorytaryzmem, szukano związku między różnymi instytucjami a konstrukcją osobowości społecznej, która prowadziła do wykluczenia i w konsekwencji także do Zagłady, nadając jej charakterystyczne dla nowoczesności rysy.

- 
- 1 Pozostawiam na boku kwestię bliskości czy też odmienności szkoły frankfurckiej od myśli Martina Heideggera, którego twórczość może się nasuwać w tym kontekście.
  - 2 W kontekście rozważań nad Stanleyem Milgramem.
  - 3 Czyli dotyczący namysłu nad kulturą jako całością, ze szczególnym uwzględnieniem jej wzorów i społecznych funkcji.

Ten efekt nowoczesności<sup>4</sup> Bauman nieustannie podkreślał, mówiąc o wyjątkowości Zagłady:

Nowoczesny Holokaust jest wyjątkowy w dwojakim sensie. Jest wyjątkowy w porównaniu z innymi historycznymi przypadkami ludobójstwa, gdyż jest nowoczesny, jest wyjątkowy wobec codzienności nowoczesnego społeczeństwa, gdyż doprowadza do zetknięcia pewnych elementów nowoczesności, które normalnie się nie stykają (Bauman, 1992, s. 139).

Wyjątkowość nie ma jednak nic wspólnego z anomalią, niezrozumiałym zjawiskiem, wykraczaniem poza ustalony porządek:

Uznanie sprawców Holokaustu za odchylenie, anomalię naszej cywilizacji, a nie za jej prawowity produkt – odrażający, lecz zgodny z jej logiką – daje moralny komfort, samooczyszczenia” (Bauman, 1992, s. 44).

Charakterystyczna dla Szoah niezwykła koncentracja praktyk i aparatu przemocy, która została uwolniona od ocen emocjonalnych i poddana regułom czystego racjonalizmu, możliwa była tylko w nowoczesnym państwie i dzięki jego biurokratycznemu aparatowi<sup>5</sup>. Biurokracja i aparat państwa w połączeniu z rozumem instrumentalnym umożliwiły pojmowanie i przeprowadzenie Zagłady jako zadania czysto technicznego:

W ostatniej instancji wybór fizycznej eksterminacji jako właściwego sposobu zrealizowania zadania *Entfernung* był produktem rutynowych czynności biurokracji: kalkulacji celu i środków, bilansu budżetowego, opracowania metod realizacji. Stawiając problem jeszcze ostrzej: był to efekt rzetelnego wysiłku, by znaleźć racjonalne rozwiązanie dla wciąż rosnących „problemów” w zmieniających się okolicznościach. [...] To właśnie Duch racji instrumentalnej, w swojej nowej nowoczesnej, biurokratycznej postaci instytucjonalnej sprawił, że rozwiązania w stylu Holokaustu stały się nie tylko możliwe, ale i „zasadne” (Bauman, 1992, ss. 39–40).

Cechy nowoczesnej cywilizacji, ze szczególnym uwzględnieniem społecznego podziału pracy, oddzieleniem zarządzania od wykonania, odrzuceniem całościowej refleksji, mogą wydawać się niewinne, ale to właśnie one zdecydowały o specyfice Szoah:

Szczegółowy i funkcjonalny podział pracy. Użycie przemocy jest najskuteczniejsze i najbardziej oszczędne, jeśli środki wykorzystuje się wedle ściśle racjonalnych i instrumentalnych kryteriów, całkowicie niezależnych od moralnej oceny celów (Bauman, 1992, s. 144).

Charakterystyczna dla nowoczesności obiektywizacja prowadzi do dehumanizacji obiektów działań, a tradycyjny rasizm przybiera nową postać inżynierii społecznej, zmierzającej do racjonalnego uporządkowania elementów i usunięcia z przestrzeni społecznej elementów złych lub niepożądanych.

Dla inicjatorów i wykonawców nowoczesnego ludobójstwa społeczeństwo jest przedmiotem planowania. Jest to wizja ogrodnika rzutowana na cały świat. [...] Nowoczesna kultura jest kulturą ogrodniczą. Definiuje samą siebie jako wzór idealnego życia i doskonałej organizacji

---

4 O związkach nacjonalizmu i nowoczesności por. Billig, 1995.

5 „To, co wniósł Holokaust do naszej wiedzy o biurokratycznym racjonalizmie, staje się zupełnie jasne dopiero wtedy, kiedy sobie uświadomimy, w jak wysokim stopniu sama idea *Endlösung* była rezultatem kultury biurokratycznej” (Bauman, 1992, s. 37).

warunków ludzkiego istnienia. [...] Nowoczesne ludobójstwo, tak jak w ogóle nowoczesna kultura, jest ogrodnictwem. To po prostu jedna z wielu licznych prac, które ludzie traktujący społeczeństwo jak ogród muszą wykonać. Jeśli założenia ogrodu definiują, czym są chwasty, wszędzie tam, gdzie istnieje ogród, muszą istnieć i chwasty. Te zaś trzeba usunąć. Odchwaszczanie jest działalnością twórczą, nie destruktywną. Nie wyróżnia się niczym szczególnym w szeregu innych prac wymaganych przy uprawie dobrze utrzymanego ogrodu (Bauman, 1992, ss. 136–137)

Usuwanie, odchwaszczanie i masowe zabijanie jest zorganizowane biurokratycznie, przeniesione, delegowane na odpowiednie służby i przedstawicieli, a wreszcie zrealizowane tak, jak się realizuje plan produkcyjny. Bauman rozpatruje okrucieństwo nie jako cechę indywidualną, ale związaną z autorytarną strukturą urządzeń społecznych:

O ile okrucieństwo wykazuje nikłą korelację z osobistą charakterystyką jego wykonawców, o tyle koreluje bardzo silnie z występowaniem autorytetu i posłuszeństwa, z naszą zwykłą, codziennie spotykaną strukturą władzy (Bauman, 1992, s. 216).

Wewnątrz biurokratycznego systemu władzy język moralności przyswaja sobie nowy słownik. Wypełnia go pojęciami w rodzaju lojalność, obowiązek, dyscyplina – które bez wyjątku wskazują na przełożonych jako źródło moralnych ocen, a co za tym idzie najwyższą instancję w tych kwestiach (Bauman, 1992, s. 224).

Bauman analizuje zjawisko społecznej produkcji ślepoty moralnej, na którą składają się autoryzacja przemocy, zrutynizowanie wszelkich czynności jako przewidzianych harmonogramem lub przez ten harmonogram wykluczone i odczłowieczenie ofiar.

Autor interpretuje więc Zagładę jako masowe zabijanie, zorganizowane przemysłowo, nowocześnie, przeniesione i oddalone od niemieckich oczu. Równie istotny jest dla niego transfer czy też delegowanie odpowiedzialności na struktury władzy, przełożonych, maszynę państwa. Zdaniem Baumana za Zagładę w jej nowoczesnym kształcie masowej produkcji śmierci odpowiada współczesna cywilizacja i jej wzory kultury, w tym szczególnie forma organizacji społecznej i biurokracji, jaką jest państwo. Bez państwa Szoah byłoby nie do pomyślenia (por. Barańska, 2016).

Drugi bohater tego szkicu – Timothy Snyder – zmierza do udowodnienia tezy wręcz przeciwnej: to instytucje państwa broniły przed Zagładą, a przynajmniej zwiększały szanse ofiar na przeżycie, i to właśnie kryzys państwa zdecydował o powodzeniu Zagłady, a zatem Szoah było możliwe dlatego tylko, że państwa nie było i zniszczono jego instytucje.

## **W stronę Snydera: Hitler anarchista**

Książki Timothy'ego Snydera – nie tylko *Czarna ziemia. Holocaust jako ostrzeżenie* (Snyder, 2015a), lecz również *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem* (Snyder, 2015b) – zyskały sobie szczególne uznanie i miejsce w polskim świecie humani-

stycznym<sup>6</sup> i nie tylko, choć spotkały się także z zaciętą polemiką<sup>7</sup>. Autor ambitnie postawił sobie za cel radykalną zmianę paradygmatu obrazu Zagłady, jej przyczyn, początku i charakteru.

Już na początku *Czarnej ziemi* zaznaczył:

Intuicja wiedzie nas na manowce. Słusznie kojarzymy Holocaust z ideologią nazistowską, zapominając jednak, że wielu zabójców nie było nazistami ani nawet Niemcami. [...] Wskazujemy na obozy koncentracyjne, choć niewielu zamordowanych Żydów przekroczyło ich bramy. Oskarżamy państwo, choć mord stał się możliwy dopiero wtedy, gdy zniszczono jego instytucje. Stawiamy zarzuty nauce, przyjmując w ten sposób istotny element światopoglądu Hitlera. Wreszcie obwiniamy narody, uciekając się do uproszczeń wykorzystywanych przez samych nazistów (Snyder, 2015a, s. 12).

Zdaniem Snydera to nie nauka, nie nacjonalizm i nie państwo są zwornikami Szoah, zaś interpretacje, które tym właśnie elementom przypisywałyby istotne znaczenie, podążają śladem niebezpiecznych tropów, które podrzucili nam sami naziści – zgodnych z ich wizją zdegenerowanej kultury modernistycznej i zepsutego państwa liberalnego. Od samego początku zatem Snyder skrycie polemizował ze szkołą frankfurcką, nurtem krytycznym, jak również z bliższymi mu czasowo koncepcjami Zygmunta Baumana. Autor wskazując na destrukcję państw jako przyczynę Zagłady, przesunął jej datę początkową. Zagłada zaczęła się jego zdaniem wraz z najazdem niemieckim na ZSRR, akcją Barbarossa, czyli już w 1941 roku, podczas gdy zazwyczaj za jej symboliczny początek uważa się konferencję w Wannsee w roku 1942<sup>8</sup>.

Zgodnie ze stwierdzeniami Snydera to nie nacjonalizm i antysemityzm spowodowały Szoah, decydujące okazały się mordercza anarchia i ekologiczna panika które zresztą także dziś stanowią zagrożenie dla świata: „Historia Holocaustu nie dobiegła końca, Stanowi ona wieczny precedens, z którego do tej pory nie wyciągnęliśmy należytych wniosków” (Snyder, 2015a, s. 13).

Snyder chcąc uniknąć jednostronności obrazu, postulował poszukiwanie niuansów i skomplikowanych motywacji:

[...] rozliczenie musi uwzględniać pierwiastek ludzki: odnotowując obok zbrodni próby przetrwania; opisując Żydów usiłujących przeżyć, jak też nielicznych nie-Żydów, którzy chcieli im

---

6 Każda z tych książek była wydarzeniem w świecie humanistycznym i nie tylko, recenzje ukazywały się w prasie specjalistycznej i wielkonakładowej, oto kilka przykładów: Czerniecki, 2015a, ss. 32–33, 2015b, ss. 86–90; Eisler, 2016, ss. 22–23; Holzer i in., 2011; Krzemiński, 2015, ss. 68–70; Leociak, 2015, ss. 22–23; Muchowski, 2016, ss. 58–62; Nowicka, 2015, ss. 20–23; Stasiński, 2015, s. 11; Żbikowski, 2011, ss. 583–594. O wyjątkowym uznaniu świadczą też prestiżowe nagrody, które Snyder otrzymał, a więc: Nagroda Historyczna im. Kazimierza Moczarskiego (2012), tytuł „Człowiek Roku” „Gazety Wyborczej” (2016) oraz Nagroda Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (2018).

7 Obszerna recepcja książki Snydera nie zawsze jest pozytywna. Por. skrót debaty badaczy zachodnich na temat pierwszej książki, dokonany przez Joannę Tokarską Bakir (Tokarska-Bakir, 2012a). Zob. także: Bartov, 2011; Evans, 2010, 2015; Katz, 2010; Michman, 2012, ss. 440–445.

8 Spór o datę początkową można niestusznie traktować jako czcze rozważania akademickie. Jednak nawet umowne czy symboliczne przyjmowanie dat początkowych określa, w jaki sposób interpretowana jest Zagłada, jakie jej cechy uznamy za najważniejsze.

pomóc; akceptując przy tym nieodłączną i nieredukowalną złożoność poszczególnych jednostek oraz kontaktów między nimi (Snyder, 2015a, s. 13).

Na marginesie można zauważyć, że owa „nieredukowalna złożoność” jednostek i kontaktów prowadzić może jedynie do mało esencjalnych wniosków w rodzaju „to skomplikowane” i „bywało różnie”, które jednakowoż trudno traktować jako rzeczowy opis relacji i wydarzeń.

Rozważania autora skoncentrowały się wokół wątku państwowości i anarchicznego charakteru działań Hitlera, niszczącego państwa sąsiednie (Czechosłowację, Austrię, Polskę<sup>9</sup> i in.), które jako jedyne mogły, choćby ze względu na swoją suwerenność, nie dopuścić do wyniszczenia swoich żydowskich obywateli, niezależnie od panującego w każdym z tych krajów antysemityzmu. Państwo w przekonaniu Snydera pełniło wręcz funkcję moralną, w zakończeniu autor napisał: „Gdy zabrakło moralnej jasności, jaką dają instytucje, pozostawała tylko dobroć” (Snyder, 2015a, s. 413).

Snyder podkreślił, że umierali najszybciej ci, którzy tracili obywatelstwo i których nie chroniły żadne prawa. I jest to twierdzenie, z którym trudno się nie zgodzić, przy czym należy zastrzec, że bezpaństwowcy wcale nie stanowili większości ofiar. To charakterystyczne, że autor powołał się na przykłady tych właśnie państw (Czechosłowacji, Austrii i Polski), pominął natomiast przypadki takie jak Litwa czy Rumunia, których rządy z najwyższą energią zaangażowały się w Zagładę, w tym również, a może zwłaszcza własnych obywateli. Przeświadczenie, że mimo antysemityzmu państwa europejskie broniłyby swoich obywateli, jest więc nie tylko wątpliwe czy pozbawione solidnych podstaw, ale sfalsyfikowane historycznie, autor jednak ten obszar całkowicie zignorował.

Snyder deprecjonował interpretacje podkreślające rolę antysemityzmu<sup>10</sup>, który skądinąd, wbrew wszelkiej naukowej refleksji na jego temat, nazywał „uczuciem” (Snyder, 2015a, s. 203). Zdaniem autora antysemityzm nie przekładał się bezpośrednio na działania na masową skalę, do ludobójstwa trzeba było czegoś więcej. Był więc warunkiem niewystarczającym dla Szoah. Jako uzasadnienie Snyder podał przykłady społeczeństw antysemickich, które na poziomie instytucji państwowych przeciwstawiły się jednak Zagładzie swoich obywateli. I znów, częściowo jest to prawda, obraz ten jednak trzeba uzupełnić i przypomnieć, że część społeczeństw się nie sprzeciwiała, a część, która broniła swoich obywateli, często deportowała Żydów, którzy obywatelami nie byli, choć mieszkali w danym kraju od dziesięcioleci albo nawet się w nim urodzili, jak choćby uczyniły to społeczeństwo i rząd francuski.

Snyder podkreślił, że ani poglądów ani działań Hitlera nie należy odnosić do nacjonalizmu, ponieważ podstawową kategorią Hitlera była rasa, nie zaś naród. Zagłada nie należy więc do historii nacjonalizmów państwowych, ale historii rasizmów. Tezę tę traktować można nie tylko jako propozycję teoretyczną – w końcu rasizm dotyka często

9 Zniszczenia polskiego państwa w 1939 roku nie uznaje jednak Snyder za początek Zagłady.

10 Na deprecjację tę zwracano uwagę już przy poprzedniej książce, por. Michman, 2012.

obywateli tego samego państwa – lecz również jako jeszcze jedną próbę uchylenia zarzutów wobec państwa pomyślanego jako narodowe, czyli w swojej dominującej postaci w wieku XIX i na początku XX. Używając argumentacji Snydera nieco przewrotnie, można by zauważyć, że w tym wypadku sam autor idzie tropem manipulacji nazistowskich, które odmawiały Żydom szacownego w swoim mniemaniu statusu narodu. Zabieg taki był warunkiem odczłowieczenia ofiar, a więc powodzenia całego procesu Szoah. Trudno go jednak traktować serio jako teoretyczne rozwiązanie kwestii antysemityzmu czy nacjonalizmu w poważnej historycznej debacie.

Autor wskazał na charakterystyczne zmiany i przesunięcia, których dokonał Hitler: wprowadził państwo jednopartyjne (za Leninem)<sup>11</sup>, przedsiębiorczość przemocy, eksport anarchii, hybrydyzację instytucji, dał precedens bezpieczeństwa, globalizacji niemieckich Żydów, na nowo zdefiniował wojnę (Snyder, 2015a, s. 63). Hitlera określił Synder mianem biologizującego anarchisty, pragnącego wojny totalnej<sup>12</sup>. To również trop, który w globalnej perspektywie oddalił ma czytelnika od koncepcji, że to państwo narodowe (wraz z jego postacią nacjonalistyczną), jego struktury i mechanizmy oraz nowoczesna władza doprowadzają do Szoah. Przeciwnie, zdaniem Snydera, państwo chroniło przed Zagładą, a Szoah było dziełem anarchii.

## Snyder polemiczny

Drugim oczywistym, choć nie do końca jawnym, adresem polemicznym *Czarnej ziemi* są książki Jana Tomasz Grossa, a zwłaszcza *Sąsiedzi* (Gross, 2000), praca koncentrująca się na pogromach dokonywanych przez ludność polską tuż po inwazji armii niemieckiej na ZSRR. Snyder podjął polemikę nie tylko z poszczególnymi elementami wywodu Grossa, ale przede wszystkim z jego tezą główną o istotnej roli antysemityzmu przedwojennego i wojennego w samym mechanizmie Zagłady oraz o rzeczywistym uczestnictwie społeczności lokalnych w mordowaniu Żydów. Snyder podkreślił wielokrotnie, że mordowanie Żydów nie byłoby możliwe bez wojny i polityki Hitlera, a także że pogromy były inspirowane przez Niemców, niezadowolonych skądinąd z niedostatecznej ich skali. Opowieść o lokalnych pogromach uznał wręcz za echo niemieckiej propagandy, której zależało na zachowaniu pozorów spontaniczności i „rodzimości” owych wydarzeń (Snyder, 2015a, s. 203). Snyder zdaje się przy tym ignorować konkretne opisy, wspomnienia i badania wydarzeń w Jedwabnem (i rzecz jasna nie tylko w Jedwabnem) (por. Bikont, 2015; Machcewicz & Persak, 2002). Jego tezy opierają się na dość kruchych podstawach,

11 W tym sensie Zagładę w jakimś stopniu przygotowała radziecka rewolucja.

12 Jakkolwiek sam autor podkreśla mocno rewolucyjność wyłożonych w książce tez, trudno się oprzeć wrażeniu, że niekiedy stare interpretacje zyskują tylko nowe wystowienie: zamiast o darwinizmie czytamy o ekologii, ale za tym pojęciem kryje się wizja konkurujących ze sobą ras walczących o zasoby, rzekomo kurczącą się przestrzeń, wyrzynających się nawzajem, dowodzących swojej wyższości i podporządkowujących sobie inne – a więc model od dawna służący opisom koncepcji i poczynąń Hitlera.

na źródłach pośrednich, a mianowicie na instrukcjach niemieckich, oraz dedukcji, nie zaś nie na dokumentach dotyczących samych wydarzeń. W rozdziale 6 pisze:

Instrukcje przekazywane dowódcom Einsatzgruppen mówiły o tworzeniu pozorów lokalnej spontaniczności, co oczywiście sugeruje, że w rzeczywistości takiej brakowało. [...] Zresztą przy tych wydarzeniach byli za każdym razem obecni Niemcy (Snyder, 2015a, s. 202).

W Europie wschodniej nie brakowało lokalnego antysemityzmu. [...] Związek między uczuciami a zabijaniem nie jest jednak oczywisty. Odwieczny antysemityzm nie tłumaczy, dlaczego pogromy zaczęły się właśnie latem 1941 roku. [...] W okupowanej Polsce Holocaust rozpoczął się ponad dwa lata po inwazji niemieckiej i w znacznej części odbywał się w izolacji od miejscowej ludności. W okupowanym Związku Radzieckim mordowano na zewnątrz, na oczach ludzi i z pomocą młodych sowieckich mężczyzn (Snyder, 2015a, s. 203).

Trudno się z tymi stwierdzeniami zgodzić, dyskusyjne wydaje się datowanie początków Holocaustu, ale do tej kwestii jeszcze powrócę. Jeszcze trudniej przyjąć stwierdzenie o „izolacji miejscowej ludności” – skądinąd, zwłaszcza w sąsiedztwie nieokreślonego „w znacznej części”, jest to wypowiedź, delikatnie mówiąc, mglista. Snyder ponadto zdyskredytował Auschwitz jako figurę Holocaustu: wbrew powszechnym wyobrażeniom Zagłada, jego zdaniem, nie dokonała się w obozach koncentracyjnych, a w każdym razie nie główna jej część.

Jak pokazują prace Jana Grabowskiego (por. Grabowski, 2004, 2011, 2013), badania prowadzone w Centrum Badań nad Zagładą Żydów (np. Grabowski & Engelking, 2011, 2018; Grabowski & Libionka, 2014), w Instytucie Badań Literackich PAN (por. np. Hopfinger & Żukowski, 2021) oraz Instytucie Sławistyki PAN (Tokarska-Bakir, 2008, 2012b; Zawadzka, 2012, 2021), teza, jakoby „miejscowa ludność” – w tym wypadku Polacy – była rzeczywiście odizolowana od Holocaustu, jest nie do przyjęcia. Biorąc pod uwagę skalę handlu z gettem i Żydami pozostającymi poza jego obszarem, rozmiar grabieży, denuncjacji, mordów, dobrze zaświadczone nie tylko w dokumentach epoki, lecz także w badaniach historycznych, trudno traktować twierdzenie Snydera inaczej niż jako życzenie. Dla Żydów znacząca była rola polskich sąsiadów przy podejmowaniu decyzji o pójściu do getta, kluczowa dla życia „po aryjskiej stronie” – trudno te elementy pogodzić z obrazem oddzielenia. Trzeba też pamiętać o odcinaniu się Polaków od swoich żydowskich sąsiadów, przyjaciół, rodziny, mieć na uwadze tłumy otaczające getto podczas likwidacji getta i powstania, pomyśleć o szmalcownikach, czyhających nieustannie na swoje ofiary w tym tłumie. Tezy o izolacji nie da się obronić. Wracając zaś do wątku pogromów i rozstrzelań w okupowanym ZSRR: co właściwie znaczy „młodzi sowieccy mężczyźni”? Czy pod tę kategorię podpadają bracia Laudańscy – antysemici i endecy, mordercy, którzy istotnie przez pewien czas byli obywatelami ZSRR i którzy dobrowolnie spalili swoich żydowskich sąsiadów w stodole? Czy nie jest to jednak nadużycie interpretacyjne, próbujące utwierdzić nas w przekonaniu, że przedwojenny antysemityzm nie miał znaczenia, natomiast zasadniczą rolę odegrał epizod państwowej (nie)przynależności? Snyder wielokrotnie odrzucił stanowisko, jakoby za Holocaust odpowiadał środkowoeuropejski

antysemityzm, mówiąc o „pułapce wyjaśnień etnicznych i odpowiedzialności zbiorowej” (Snyder, 2015a, s. 204). Co więcej, stanowisko to postawił w tym samym rzędzie z wytworami propagandystów nazistowskich oraz sowieckich<sup>13</sup>. Uznanie antysemityzmu za kluczowy element społecznego tła Zagłady oznaczało, zdaniem Snydera, „likwidację myśli politycznej i zacieranie indywidualnych działań” (Snyder, 2015a, s. 204).

Gra, którą podjął autor, toczyła się zatem o uniknięcie czy też oddalenie kategorii winy zbiorowej, którą zresztą sam skonstruował jako bezwyjątkową, powszechną i całkowitą. Snyder, tworząc opozycję winy indywidualnej i zbiorowej odpowiedzialności, zwekslował rozważania na tor odpowiedzialności indywidualnej albo też odpowiedzialności państwa. Nie zgadzając się na absurd całkowitego i powszechnego obwiniania zbiorowości, w gruncie rzeczy unieważnił poziom analiz społecznych (zachowań rozmaitych grup), uznając je kuriozalnie za obwinianie wszystkich bez wyjątku (Snyder, 2015a, s. 204).

Nie jest to jedyna redukcja. W rozważaniach Snydera najbardziej brakuje kontekstu kulturowego, a więc analizy ram instytucjonalnego sprawstwa, wyobrażeń społecznych i antropologicznych, powtarzalnych zachowań oraz dających się rozpoznać kodów kulturowych<sup>14</sup>, które w znacznej mierze określają zachowania grup społecznych i pozwalają zrozumieć masowość oraz niejednostkowość pewnych zjawisk. W *Czarnej ziemi* autor ograniczył swój horyzont do historii politycznej, choć przecież przedmiot jego badań stanowią zjawiska znacznie poza dziedzinę spraw czysto politycznych i państwowych wykraczające. Znamienny będzie tu przykład antysemityzmu. Jak już wspomniałam, Snyder traktował go jako pewnego rodzaju oczywistość, nie uważał go za przyczynę sprawczą i nie poświęcał mu większej uwagi. Przedwojenny antysemityzm w Polsce był dla niego przede wszystkim zjawiskiem politycznym i efektem politycznej gry – spadkobiercy Piłsudskiego chcieli powstrzymać endecję i jej pogromy, dlatego pojawił się OZON i antyżydowska polityka państwa w drugiej połowie lat trzydziestych, która w gruncie rzeczy domagała się emigracji Żydów i pomagała im w staraniach o własne państwo. To znacznie ograniczająca perspektywa. Autor dostrzegł wprawdzie nieokreślony antysemityzm ludowy, któremu jednak również nie przyglądał się wnikliwie. Brak kontekstu kulturowego i społecznego sprawił, że Snyder nie dostrzegł w przedwojennym katolicyzmie wymiaru antysemitckiego oraz potęgi społecznej i politycznej nacjonalizmu jako siły kształtującej wyobrażenia społeczne, aspiracje i postępowanie licznych klas i warstw, nie tylko chłopstwa, lecz także inteligencji (por. na ten temat Chmielewska, 2018), robotników, mieszczan i posiadaczy ziemskich – wyobrażenia te umożliwiły ekskluzję Żydów i ich eksterminację w sprzyjających okolicznościach Holokaustu.

---

13 Głoszone przecież przez szacownych luminary nauki i filozofii, takich właśnie jak Bauman, których trudno posądzać o świadome lub nieświadome uleganie nazistowskim podszeptom.

14 Brakowi perspektywy kulturowej i genderowej przypisać też należy rażący sposób opisywania doświadczeń molestowanych seksualnie Żydówek. Por. rozdział 12, gdzie mówi się o „skomplikowanych potrzebach młodego życia” oraz o „niechcianych zalotach”.

Wszyscy ci, którym solą w oku były rozważania Grossa, jak również ci, których zaprzątała troska o polski wizerunek, mogli odetchnąć z ulgą<sup>15</sup>, praca Snydera przyniosła ukojenie: pogromy były inspirowane, polski antysemityzm nie miał najistotniejszego znaczenia i nie był krwiożerczy ani eliminacyjny<sup>16</sup>, nie można mówić o żadnej zbiorowej winie, ponieważ istnieją tylko jednostki, ich skomplikowane motywacje, poczynania i ich indywidualna odpowiedzialność. W tym niuansowaniu i względności zginął jednak zasadniczy rysunek przeszłości i zatarty się główne rysy wypracowane przez wspomniane badania nad Zagładą.

Silną kodą książki jest passus o Sprawiedliwych, ich portrety i dociekanie motywacji, humanitaryzmu, szacunku dla ludzkiego życia, doświadczenia utraty, wrażliwości. Niezmiernie skądinąd cenne podkreślenie ich zasług i wyjątkowości nie szło jednak w parze z informacją, że ich postępowanie nie było symptomatyczne, ale dokonywało się wbrew otaczającym społecznościom, wyznaczonym przez nie zasadom oraz normom i zazwyczaj spotykało się z niechęcią, dystansem, a czasem potępieniem lub też represjami ze strony „swoich”.

Wątpliwości budzić może także rozumienie podstawowych kategorii, których użył autor, jak choćby kategorii „państwo”. Co właściwie oznacza stwierdzenie, że państwo nie istnieje, skoro dana populacja objęta jest organizacją polityczną, z policją, sądownictwem, działającym prawem cywilnym i karnym, opieką medyczną itd. Czy państwo, które nie gwarantuje swoim obywatelom praw politycznych, równości, a nawet bezpieczeństwa, przestaje być państwem? Snyder uwikłał się w sprzeczności, bo z jednej strony Niemcy pozostają państwem przez cały czas wojny, choć nie chronią swoich obywateli, nie zapewniają im nawet prawa do życia, a z drugiej już państwem nie są. Francja balansuje w tym opisie między terenem okupowanym i bytem państwowym w zależności od kontekstu, podobnie Austria. Warto przy tej okazji zadać sobie także pytanie, czy państwo w stanie wyjątkowym (Trzecia Rzesza niewątpliwie nie była liberalną demokracją) przestaje być państwem? Współcześni filozofowie społeczni i polityczni (by wspomnieć choćby Giorgia Agambena) podkreślają raczej, że właśnie stan wyjątkowy, oznaczający władzę naruszania i zawieszania wcześniejszych reguł, dowolności prawa nad życiem, podkreśla tylko moc państwa, nie stanowi o jego „niedoistnieniu”. Jeśli pojęcie państwa ma odnosić się wyłącznie do suwerennego bytu liberalno-demokratycznego, to z takim rozstrzygnięciem trudno się zgodzić. Zaryzykowałabym nawet tezę, że nawet w odniesieniu do wojennej Polski można żywić pewne wątpliwości i pytać, czy jednak nie była jakąś formą organizmu państwowego. Biorąc choćby pod uwagę działające instytucje prawa: sądy i policję, prawo karne, cywilne, władze emigracyjne i krajowe uznane przez światowych graczy i prowadzące własną politykę wewnętrzną i zagraniczną oraz podziemną armię – odpowiedź nie jest wcale jednoznaczna.

---

15 Zarzut, że autor reprezentuje coś, co można by nazwać „propolską tendencyjną perspektywą”, powtarza się również w przywołanym artykule Omera Bartova (Bartov, 2011).

16 Wszystkie te stwierdzenia wydają się co najmniej dyskusyjne.

Podobnie jak w *Skrwawionych ziemiach* (por. Kozłowski, 2012, ss. 1–6) autor zbudował symetrię między Rosją Radziecką a faszystowskimi Niemcami: rewolucja na eksport, anarchia, niszczenie sąsiadujących państw, wymiar światowy polityki. Można ulec wrażeniu, że zdaniem Snydera to właśnie działania Sowietów dały asumpt Szoah, bo to oni w 1939 roku dokonali aneksji i demontażu państwa polskiego, to na ich terytorium zaczął się Holokaust, w którym wzięli udział „młodzi sowieccy mężczyźni”.

W 1939 roku Sowietci pokonali, zniszczyli i zdyskredytowali tradycyjne autorytety – zarówno świeckie jak i religijne. Po inwazji [Niemiec – K.Ch.] wyrównywano rachunki i zapanował chaos, prowadzący do licznych nowych zatargów, które mogły doczekać się rozstrzygnięcia podczas kolejnego epizodu brutalnej transformacji (Snyder, 2015a, s. 179).

Opis ten jasno sugeruje, że pierwszy ruch należał do Sowietów, którzy zniszczyli religię, tradycyjną moralność i dlatego ludzie zaczęli zarzywać i okradać. Trudno jednak nie dostrzec faktu, że gdzie indziej grabieże, rozboje, morderstwa i przemoc dokonywały się równie często, a co więcej ani ich konsekwencją, ani też przyczyną nie było wcale osłabienie katolicyzmu czy tradycyjnie rozumianej moralności. Złodzieje i mordercy Żydów nie odrzucali katolickiej tożsamości, ani nie naruszali norm swojej wspólnoty i bardzo rzadko, jeśli w ogóle, spotykali się z ostracyzmem w kościele/cerkwi.

Powróćmy jednak do sprawy kluczowej, czyli opisu Szoah. Snyder zdetronizował Auschwitz jako jego symbol i obraz zasadniczy, podkreślając, że jest to nieuprawniona metonimia – nieuprawniona, ponieważ większość Żydów nie zginęła w obozach<sup>17</sup>. Nieuprawniona jednak w zamyśle autorskim przede wszystkim dlatego, że tworzy wyobrażenie Zagłady jako śmierci przemysłowej, zaplanowanej, zorganizowanej jak inne procesy technologiczne nowoczesnego społeczeństwa<sup>18</sup>. Jest to więc nie tyle spór o liczby, ale o podstawowy obraz, który obciąża lub też przeciwnie, uniewinni nowoczesność. Postrzeganie wojny jako zapaści norm, instytucji i autorytetów idzie wbrew interpretacjom, których symbolem można uczynić prace Zygmunta Baumana, a które właśnie w instytucjach i autorytecie dopatrywały się przyczyn wydarzeń z czasów Zagłady i tuż po niej. Snyder nie jest w tym opisie osamotniony. Wydaje się on tendencją silnie obecną, jeśli nie dominującą, w dawniejszym i współczesnym piśmarstwie historycznym, chętnie odwołującym się do kategorii traumy i kulturowego kolapsu – żeby przywołać tu szeroko dyskutowaną książkę Marcina Zaremba *Wielka trwoga. Ludowa reakcja na kryzys* (Zaremba, 2012), poświęconą czasom tuż powojennym. Ta bazująca na zdroworozsądkowej intuicji koncepcja (aby tak straszne rzeczy mogły się wydarzyć, ludzie musieli nie być sobą, musieli podlegać ogromnej presji, a ich wzorce i normy moralne uległy dezintegracji) wzbudziła wiele entuzjazmu, stała się pozycją klasyczną, by nie rzec dominującym opi-

17 Argument z większości nie jest do końca przekonujący. Oczywiście dysponujemy wyłącznie danymi szacunkowymi, ale liczbę ofiar rozstrzelanych i zagazowanych podczas niemieckiej okupacji na terenie Związku Radzieckiego szacuje się na 1 300 tysięcy osób, czyli jednak mniej niż ofiar obozów koncentracyjnych („Dokumentowanie liczby ofiar Holokaustu”, b.d.).

18 Auschwitz stało się symbolem Holokaustu między innymi ze względu na zachowaną materialną infrastrukturę tej nowoczesnej „fabryki śmierci” – krematoria, pozostałości komór gazowych. Por. Kucia, 2005.

sem społecznej przemocy, ale wydaje się nieco jednoznacznie i nie do końca prawdziwie formatować opis przeszłości, a ponadto przystania wiele zupełnie nieoczywistych mechanizmów, które szkole krytycznej udało się odstąpić. Oscyluje między dwoma banaliami. Pierwszy głosi, że wszyscy zdolni są do zła w pewnych okolicznościach i nie ma ani winnych, ani niewinnych. Drugi – że wszyscy się unurzali w zło, tym większa zatem sława bohaterom, którzy jaśnieją jak gwiazda na firmamencie zła, dając przykład wiecznemu humanizmowi.

## **Suplement: polskie szkoły współczesne**

Od Baumana i Snydera można wyprowadzić dwie linie interpretacyjne Zagłady. Jedna kładzie nacisk na systemowość i systematyczność Zagłady, jej związek z nowoczesnością, powtarzalnymi tropami zachowań uwarunkowanymi kulturowo, antysemityzmem europejskim, figurami obcego, społeczną dyskryminacją, a nade wszystko ze zorganizowaną biurokracją państwową. Jej symbolem jest Auschwitz jako usystematyzowane, fabryczne, masowe zabijanie. Linia druga wiedzie raczej ku śmierciom „chaotycznym”, ku masowym rozstrzelaniom. Pokazuje separację społeczeństw lokalnych i żydowskich ofiar, kryzys kultury i cywilizacji, ich specyficzną anarchizację oraz kolaps wartości jako warunek Zagłady. W tym ujęciu państwo to ostatni bastion, który mógł przed Zagładą chronić, antysemityzm natomiast jest elementem ważnym, ale niewystarczającym i nieesencjalnym.

Te z grubsza narysowane rozróżnienia i kierunki można odnaleźć również wśród polskich badań nad Zagładą, choć oczywiście nie są one żadną realizacją z góry ustalonego „programu”, ani też nie powielają w pełni założeń żadnego z przedstawionych autorów – ani Baumana, ani Snydera. Badania, które można by symbolicznie określić jako „baumanowskie”, koncentrują się na społecznym i kulturowym aspekcie Zagłady i produkcji „Innego” na kulturowych kodach, urządzeniach społecznych i prawnych, które umożliwiły Zagładę – lub przynajmniej były jedną z jej przyczyn. Oprócz wspomnianych już wcześniej badaczek i badaczy, takich jak: Barbara Engelking, Jan Grabowski, Irena Gross, Joanna Tokarska-Bakir, Anna Zawadzka, warto pamiętać także o pracach Elżbiety Janickiej (Janicka, 2018a, ss. 131–147, 2018b, ss. 521–542), Tomasza Żukowskiego (Żukowski, 2018, 2021) i wielu innych, których nie sposób wymienić w jednym miejscu. Siebie również zaliczam do „szkoły baumanowskiej”.

„Stronniczy” Snydera rzadko podzielają jego poglądy w całości. Niewielu zwolenników znalazło przeświadczenie o ochronnym charakterze państwa. Do „grupy Snydera” zaliczam zresztą badaczy i badaczki, którzy nie zawsze wprost nawiązują do Snydera, a ich prace mogły powstawać nawet wcześniej, toteż sygnaturę Snydera trzeba potraktować ściśle metaforycznie, jako pewną wiązkę kierunków badań. Przykładem tego kierunku

może być już przywołana książka Marcina Zaremby *Wielka trwoga*, ale nie jest to odosobniony przypadek, w tej grupie umieściłabym również prace Michaela Steinlaufa (Steinlauf, 1996, 2001), marginalizujące lokalne stosunki przemocy jako nieistotne dla samej Zagłady.

Znacznie dalej, ale wciąż w orbicie horyzontu Snydera, sytuować należy prace eksplorujące „nieprzemysłowe” i „nienowoczesne” zabijanie i związaną z nimi ukrytą/jawną pamięć i topografię pamięci, czyli analizujące „nie-miejsca pamięci”. Są to badania sygnowane przez krakowski Ośrodek Badań nad Kulturami Pamięci, a w tym gronie wymienić wypada Romę Sendykę (Sendyka, 2021), Aleksandrę Szczepan (2018, ss. 309–323) i Kingę Siewior (Szczepan & Siewior, 2021), choć ich program daleko wybiega poza ograniczenia Snyderowskiego myślenia, przekraczając zarówno jego stwierdzenia o roli państwa, jak i antysemityzmu i kulturowych aspektów Szoah, podzielaając jednakże przekonanie, że to właśnie pojedyncze „utajnione” śmierci na wschodzie Europy potrzebują największego namysłu i reprezentacji.

## Bibliografia

- Adorno, T. W., Frenkel-Brunswik, E., Levinson, D., & Sanford, N.** (2010). *Osobowość autorytarna* (M. Pańków, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Barańska, E.** (2016). *Kultura ponowoczesna w myśli Zygmunta Baumana*. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Bartov, O.** (2011). Timothy Snyder, *Bloodlands: Europe between Hitler and Stalin*, New York: Basic Books, 2010, s. XIX, 524 (wyd. polskie: *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk, Warszawa: Świat Książki, 2011, 544 s.) [Recenzja książki] (E. Felska, Tłum.). *Zagłada Żydów: Studia i Materiały*, 2011(7), 595–600. <https://doi.org/10.32927/zsim.825>
- Bauman, Z.** (1992). *Nowoczesność i Zagłada* (F. Jaszuński, Tłum.). Fundacja Kulturalna Masada.
- Beilharz, P.** (2000). *Zygmunt Bauman: Dialectic of modernity*. SAGE.
- Best, S.** (2020). *Zygmunt Bauman on education in liquid modernity*. Routledge.
- Bikont, A.** (2015). *My z Jedwabnego*. Wydawnictwo Czarne.
- Billig, M.** (1995). *Banal nationalism*. SAGE.
- Chmielewska, K.** (2018). The intelligentsia and the Holocaust: Dispersing the image. *Studia Litteraria et Historica*, 2018(7), Article 1704. <https://doi.org/10.11649/slh.1704>
- Czernecki, I.** (2015a). Czarne wizje Snydera [Recenzja książki *Czarna ziemia: Holocaust jako ostrzeżenie*, T. Snyder]. *Rzeczpospolita*, 2015(266), 32–33.
- Czernecki, I.** (2015b). Zło od Paryża po Smoleńsk. *Respublica*, 2015(3), 86–90.
- Dokumentowanie liczby ofiar Holokaustu i nazistowskich prześladowań: Żydowskie ofiary i miejsce ich śmierci. (b.d.). W *Encyklopedia Holocaustu*. <https://encyclopedia.ushmm.org/content/pl/article/documenting-numbers-of-victims-of-the-holocaust-and-nazi-persecution#zydowskie-ofiary-i-miejsce-ich-mierci-2>
- Eisler, J.** (2016). Snydera wizja świata [Recenzja książki *Czarna ziemia: Holocaust jako ostrzeżenie*, T. Snyder]. *Nowe Książki*, 2016(3), 22–23.

- Evans, R. J.** (2010, listopad 4). Who remembers the Poles? [Recenzja książki *Bloodlands: Europe between Hitler and Stalin*, T. Snyder]. *London Review of Books*, 32(21). <https://www.lrb.co.uk/the-paper/v32/n21/richard-j-evans/who-remembers-the-poles>
- Evans, R. J.** (2015, wrzesień 10). *Black earth* by Timothy Snyder review – a new lesson to be learned from the Holocaust [Recenzja książki *Black earth: The Holocaust as history and warning*, T. Snyder]. *The Guardian*. <https://www.theguardian.com/books/2015/sep/10/black-earth-holocaust-as-history-timothy-snyder-review>
- Grabowski, J.** (2004). *„Ja tego Żyda znam!”: Szantażowanie Żydów w Warszawie 1939–1943*. Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Grabowski, J.** (2011). *Judenjagd: Polowanie na Żydów, 1942–1945: Studium dziejów pewnego powiatu*. Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Grabowski, J.** (2013). *Hunt for the Jews: Betrayal and murder in German-Occupied Poland*. Indiana University Press.
- Grabowski, J., & Engelking, B.** (2011). *Zarys krajobrazu: Wieś polska wobec Zagłady, 1942–1945*. Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Grabowski, J., & Engelking, B.** (2018). *Dalej jest noc: Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Grabowski, J., & Libionka, D.** (Red.). (2014). *Klucze i kasa: O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych, 1939–1950*. Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Gross, J. T.** (2000). *Sąsiedzi: Historia Zagłady żydowskiego miasteczka*. Wydawnictwo Pogranicze.
- Holzer, J., Kuisz, J., Jasina, Ł., & Kenney, P.** (2011, maj 20). Skrwawiony Wschód, naiwny Zachód. *Kultura Liberalna*.
- Hopfinger, M., & Żukowski, T.** (Red.). (2021). *The Holocaust bystander in Polish culture, 1942–2015: The story of innocence*. Palgrave Macmillan. <https://doi.org/10.1007/978-3-030-66408-4>
- Horkheimer, M., & Adorno, T. W.** (1994). *Dialektyka oświecenia* (M. Łukasiewicz, Tłum.). Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Janicka, E.** (2018a). Obserwatorzy uczestniczący zamiast świadków i rama zamiast obrzeży: O nowe kategorie opisu polskiego kontekstu Zagłady. *Teksty Drugie*, 2018(3), 131–147. <https://doi.org/10.18318/td.2018.3.8>
- Janicka, E.** (2018b). Sąsiedzi raz jeszcze. *Zagłada Żydów: Studia i Materiały*, 2018(14), 521–542. <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.99>
- Katz, D.** (2010, wrzesień 30). Why red is not brown in the Baltics. *The Guardian*. <https://www.theguardian.com/commentisfree/cifamerica/2010/sep/30/baltic-nazi-soviet-snyder>
- Kozłowski, M.** (2012). Opowieść o niewytkanych ziemiach. *Studia Litteraria et Historica*, 2012(1), 1–6. <https://doi.org/10.11649/slh.2012.011>
- Krzemiński, A.** (2015). Nasza znękana część Europy [Recenzja książki *Czarna ziemia: Holocaust jako ostrzeżenie*, T. Snyder]. *Polityka*, 2015(41), 68–70.
- Kucia, M.** (2005). *Auschwitz jako fakt społeczny: Historia, współczesność i świadomość społeczna KL Auschwitz w Polsce*. Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Leociak, J.** (2015). Zrozumieć Holocaust – ocalić ludzkość [Recenzja książki *Czarna ziemia: Holocaust jako ostrzeżenie*, T. Snyder]. *Tygodnik Powszechny / Książki w Tygodniku*, 2015(43/7–9), 22–23.
- Machcewicz, P., & Persak, K.** (Red.). (2002). *Wokół Jedwabnego* (T. 1–2). Wydawnictwo IPN.
- Michman, D.** (2012). Bloodlands and the Holocaust: Some reflections on terminology, conceptualization and their consequences [Recenzja książki *Bloodlands: Europe between Hitler and Stalin*, T. Snyder]. *Journal of Modern European History / Zeitschrift für moderne europäische Geschichte / Revue d'histoire européenne contemporaine*, 10(4), 440–445.
- Muchowski, J.** (2016). Lekcja Holocaustu. *Znak*, 2016(1), 58–62.

- Nowicka, M.** (2015). Nieodrobiona lekcja Zagłady [Recenzja książki *Czarna ziemia: Holocaust jako ostrzeżenie*, T. Snyder]. *Tygodnik Powszechny*, 2015(43), 20–23.
- Sendyka, R.** (2021). *Poza obozem: Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*. Instytut Badań Literackich PAN.
- Siemek, M. J.** (1994). Postłowie do wydania polskiego: Rozum między światłem i cieniem oświecenia. W M. Horkheimer & T. W. Adorno, *Dialektyka oświecenia* (ss. 283–298). Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Snyder, T.** (2015a). *Czarna ziemia: Holocaust jako ostrzeżenie* (B. Pietrzyk, Tłum.). Znak.
- Snyder, T.** (2015b). *Skrwawione ziemię: Europa między Hitlerem a Stalinem* (B. Pietrzyk, Tłum.; 2. wyd.). Świat Książki.
- Stasiński, M.** (2015). Czy jesteśmy lepsi niż poprzednicy [Recenzja książki *Czarna ziemia: Holocaust jako ostrzeżenie*, T. Snyder]. *Ale Historia*, 2015(45), 11.
- Steinlauf, M. C.** (Red.). (1996). *The world reacts to the Holocaust*. Johns Hopkins University Press.
- Steinlauf, M. C.** (2001). *Pamięć nieprzyswojona: Polska pamięć Zagłady* (A. Tomaszewska, Tłum.). Cyklady.
- Szczepan, A.** (2018). O wystawianiu historii: Świadek Zagłady na scenie zbrodni. *Teksty Drugie*, 2018(6), 309–323. <https://doi.org/10.18318/td.2018.3.21>
- Szczepan, A., & Siewior, K.** (2021). Necrocartography: Topographies and topologies of non-sites of memory. *International Journal of Heritage, Memory and Conflict*, 2021(1), 13–24. <https://doi.org/10.3897/hmc.1.63418>
- Tokarska-Bakir, J.** (2008). *Legendo o krwi: Antropologia przęsądu*. Wydawnictwo W.A.B.
- Tokarska-Bakir, J.** (2012a). Go native: Debaty o książce Timothy Snydera. *Studia Litteraria et Historica*, 2012(1), 1–14. <https://doi.org/10.11649/slh.2012.009>
- Tokarska-Bakir, J.** (2012b). *Okrzyki pogromowe: Szkice z antropologii historycznej Polski lat 1939–1946*. Wydawnictwo Czarne.
- Zaremba, M.** (2012). *Wielka trwoga: Polska 1944–1947: Ludowa reakcja na kryzys*. Znak.
- Zawadzka, A.** (2012, listopad 4). Od antysemityzmu do Żydów. *Krytyka Polityczna*.
- Zawadzka, A.** (2021). Hand in hand: Calling on witnesses to Polish-Jewish brotherhood. W M. Hopfinger & T. Żukowski (Red.), *The Holocaust bystander in Polish culture, 1942–2015: The story of innocence*. Palgrave Macmillan. [https://doi.org/10.1007/978-3-030-66408-4\\_4](https://doi.org/10.1007/978-3-030-66408-4_4)
- Żbikowski, A.** (2011). Timothy Snyder, *Skrwawione ziemię. Europa między Hitlerem a Stalinem*, tłum. Bartłomiej Pietrzyk, Warszawa: Świat Książki, 2011, 544 s. [Recenzja książki]. *Zagłada Żydów: Studia i Materiały*, 2011(7), 583–594. <https://doi.org/10.32927/zsim.823>
- Żukowski, T.** (2018). *Wielki retusz: Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*. Wielka Litera.
- Żukowski, T.** (2021). *Pod presją: Co mówią o Zagładzie ci, którym odbieramy głos*. Wielka Litera.

---

### Two Schools of Thought on the Holocaust: Snyder v Bauman

**Abstract:** The article describes two approaches to the Holocaust, identified with the names of Zygmunt Bauman and Timothy Snyder. In this dyad, Bauman stands for the culturalist, sociological approach focused on identifying the social conditions in which otherness is produced and tracing the significance of modernity and bureaucracy for the Shoah. In contrast, Snyder dismisses the notion that anti-Semitism and modern statehood played a crucial part in the Holocaust. The study also identifies contemporary adherents of the two interpretations in Poland.

**Keywords:** Shoah; Zygmunt Bauman; Timothy Snyder; Auschwitz; modernity

---



Article No. 2840

DOI: 10.11649/slh.2840

Citation: Chmielewska, K. (2022). Dwie szkoły myślenia o Holokauście: Snyder kontra Bauman. *Studia Litteraria et Historica*, 2022(11), Article 2840. <https://doi.org/10.11649/slh.2840>

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. <http://www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl>

© The Author(s) 2022

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland

Author: Katarzyna Chmielewska, Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4095-2834>

Correspondence: [katarzyna.chmielewska@ibl.waw.pl](mailto:katarzyna.chmielewska@ibl.waw.pl)

The work has been prepared at the author's own expense.

Competing interests: The author is a reviewer of this journal.

Publication history

Received: 2022-05-23; Accepted: 2022-09-30; Published: 2022-12-31